

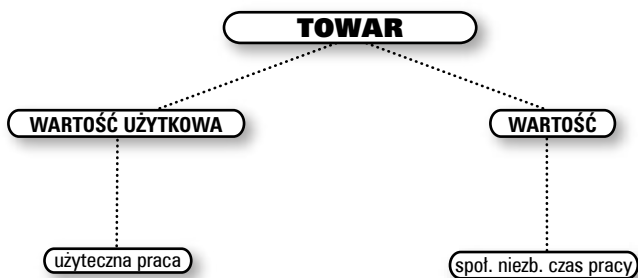
# **IV**

## **Dwoisty charakter pracy**



Kiedy Marks mówi w podrozdziale 2 rozdziału 1, że dwoisty charakter pracy jest „punktem wyjścia do zrozumienia ekonomii politycznej”, to stara się podkreślić nowe i charakterystyczne cechy kapitalistycznego sposobu produkcji. Chce pokazać, w jaki sposób ogólne narzucenie formy towarowej dodaje wartość do użyteczności poprzez kontrolę nad pracą, kontrolę, która tworzy abstrakcyjną pracę w sposób omówiony wyżej. Rozróżnienie i powiązania między użyteczną i abstrakcyjną pracą są niezwykle istotne. Sam Marks w liście do Engelsa pisał: „(...) Najlepsze w mojej książce jest 1. wypuklenie zaraz w *pierwszym* rozdziale *dwoistego charakteru pracy*, w zależności od tego, czy wyraża się ona w wartości użytkowej czy też w wartości wymiennej (na tym opiera się *całokształt* pojmowania faktów (...))”<sup>1</sup>.

Omówienie abstrakcyjnej pracy częściowo pokazało, dlaczego tak jest. Widzieliśmy, że Marks dotarł do abstrakcyjnej pracy poprzez analizę pracy użytecznej, która tworzy wartość użytkową. Przyjrzelśmy się również częściowo dialektyce walki o podział użytecznej pracy, dzięki któremu kapitał stara się tworzyć wartość (abstrakcyjną pracę), a klasa robotnicza próbuje go przezwyciężyć. W podrozdziale 2 Marks powraca do analizy dwoistego charakteru pracy w trzech krokach. Po pierwsze, skupia się na użytecznej pracy, która wytwarza wartość użytkową. To z kolei pozwala mu uwydatnić szczególny charakter wartościotwórczy pracy (abstrakcyjnej). Wreszcie uzbrojony w te dwie perspektywy, przechodzi do analizy wydajności i przygotowuje grunt dla dalszego omówienia stosowanej przez kapitał strategii wartości dodatkowej względnej.



## Użyteczna praca

Kontrola rozmaitych rodzajów konkretnej użytecznej pracy wytwarzającej

<sup>1</sup> „Marks do Engelsa, 24 sierpnia 1867 r.”, w: K. Marks, F. Engels, *Listy wybrane*, Warszawa 1951, s. 253.

jakościowo różne wartości użytkowe umożliwia kapitałowi produkcję i wymianę towarową. Bez tego nie będzie ani produkcji, ani wymiany kapitalistycznej. Pociąga to za sobą społeczny podział użytecznej pracy w społeczeństwie. Żeby mieć i kontrolować coraz więcej rodzajów produkcji, kapitał musi być w stanie alokować pracę mniej lub bardziej tak, jak mu odpowiada – to ta plastyczność, podatność pracy, która, jak widzieliśmy, legła u podłoża pracy abstrakcyjnej. Stale zmieniający się społeczny podział pracy wymaga częstego przesuwania robotników z jednej użytecznej pracy do innej.

Podział użytecznej pracy niezbędnej dla produkcji kapitalistycznej zachodzi na kilku poziomach. Marks wspomina o wewnętrznej organizacji kapitalistycznej fabryki przemysłowej jako miejsca, gdzie podział pracy istnieje bez żadnej wymiany między indywidualnymi producentami. Możemy zauważyć, że dotyczy to również innych gałęzi fabryki społecznej. Na przykład w rodzinie istnieje podział pracy między mężem, żoną i dziećmi. Wartości użytkowe wytwarzane przez każdą osobę są udostępniane innym bez wymiany rynkowej. Wszakże, jak widzieliśmy, te podziały to kluczowe aspekty podziału użytecznej pracy.

Marks twierdzi, że użyteczna praca, wytwarzająca wartości użytkowe, jest „warunkiem istnienia człowieka, niezależnym od wszelkich ustrojów społecznych, jest wieczną, przyrodzoną koniecznością umożliwiającą wymianę materii między człowiekiem a przyrodą, a więc umożliwiającą życie ludzkie”. „Niezależność od wszelkich ustrojów społecznych” oznacza, że użyteczna praca jest tutaj ogólnym pojęciem, oznaczającym aspekt działalności społecznej obecny przy wszystkich sposobach produkcji. Podobnie mówi we „Wprowadzeniu”. Rozróżnia ogólny charakter produkcji, dotyczący wszystkich społeczeństw oraz specyficzne cechy produkcji w różnych rodzajach społeczeństw, które je od siebie odróżniają (jako różne sposoby produkcji)<sup>2</sup>. Komentarze w *Kapitale* dotyczące użytecznej pracy (w odróżnieniu od abstrakcyjnej) precyzują ogólny charakter produkcji jako wytwarzania wartości użytkowych.

W celu politycznego zinterpretowania dychotomii między pracą użyteczną i abstrakcyjną, musimy podejść do niej podobnie, jak do wartości użytkowej i wartości wymiennej. Przykładowo możemy łatwo dostrzec w użytecznej pracy „stronę” klasy robotniczej, a w abstrakcyjnej pracy „stronę” kapitalistyczną, po prostu dlatego, że użyteczna praca wytwarza wartości użytkowe, których potrzebuje klasa robotnicza, a abstrakcyjna praca jest substancją wartości i wartości dodatkowej kapitału. Niestety, marksiści aż nazbyt często zatrzymują się w tym miejscu i wyciągają stąd niebezpieczny politycznie wniosek, że kapitał można znieść dzięki wyeliminowaniu kapitalistycznej pracy abstrakcyjnej i pozostawieniu pracy użytecznej. Twierdzi się, że w socjalizmie i komunizmie uwolnienie użytecznej pracy od wartości będzie oznaczać wyzwolenie klasy robotniczej, która będzie mogła osiągnąć swój pełen potencjał jako klasa uczestnicząca w użytecznej pracy.

<sup>2</sup> K. Marks, „Wprowadzenie”, w: *Zarys krytyki ekonomii politycznej*, Warszawa 1986, s. 40-41.

To twierdzenie trąci proudhonizmem, który Marks tak gruntownie skrytykował: eliminacją złej strony i zachowania dobrej<sup>3</sup>. Jeden z najbardziej niesławnych przykładów tego rodzaju rozumowania to zalecenie Lenina z 1918 r., żeby w ZSRR szybko wprowadzić taylorizm jako rozwiniętą i naukową organizację użytecznej pracy<sup>4</sup>. Lenin zakłada, że kapitalistyczny aspekt taylorizmu jako wyrafinowanej formy wyzysku znika automatycznie wraz ze zniesieniem własności prywatnej i klasy kapitalistycznej po rewolucji.

Teoretyczne błędy takich stwierdzeń, nie mówiąc już o politycznych, ujawniają się natychmiast, kiedy przystępujemy do naszej klasowej analizy, pamiętając o bliskim związku między użyteczną pracą i abstrakcyjną pracą analizowaną w podrozdziale na temat substancji wartości. Widzimy, że zainteresowanie abstrakcyjną pracą (wartością) skłania kapitalistów do podziału, a zatem i organizacji użytecznej pracy, żeby wprowadzić jednorodność pracy abstrakcyjnej. Toteż *użyteczna praca w kapitale musi zostać uznana za materiał, z którego powstaje abstrakcyjna praca*. Praca, która jest narzucana ludziom poprzez formę towarową, istnieje tylko w zmiennej organizacji konkretnej użytecznej pracy. Eliminacja pracy kapitalistycznej czy abstrakcyjnej może oznaczać tylko eliminację konkretnej użytecznej pracy, skoro jest to działalność narzucana jako forma kontroli społecznej. Marks w *Kapitale* pokazuje wielokrotnie, że forma użytecznej pracy kształtuje się w walce klas. Kooperacja, jako podstawowa forma organizacji nowoczesnej pracy, jest wytworem kapitału i nosi jego piętno. Użyteczna praca w produkcji, czy to manufakturowej czy fabrycznej, jest zawsze kształtowana przez potrzebę kapitału kontrolowania klasy robotniczej. Ponieważ użyteczna praca przyczynia się w ten sposób do wytwarzania wartości/kontroli, tak samo jak wartości użytkowej, nie może zostać „wyzwolona”. Jej obecne formy muszą zostać zniszczone, żeby zniszczyć samą wartość. Inne uwagi Lenina na temat obalenia kapitalistycznego państwa to już lepsze wskazówki: państwo nie może zostać tak po prostu przejęte i wykorzystane, ale musi zostać zlikwidowane. Podobnie jest z użyteczną pracą w jej konkretnych formach związanych z kapitałem.

Mówienie o postkapitalistycznej „użytecznej pracy” jest tak samo problematyczne jak mówienie o postkapitalistycznym państwie – transformacja musi być zarówno jakościowa, jak i ilościowa. Pojęcie postkapitalistycznego państwa tworzonego po to, żeby „zaniknąć” – zostać wyeliminowanym maksymalnie szybko – to być może trafna analogia, jeśli chodzi o pojęcie postkapitalistycznej „pracy”. Widzieliśmy, że w kapitale istnieje tendencja do stałego zwiększania czasu pracy. Zwiększanie czasu pracy oraz podział użytecznej pracy jako sposobu kontroli społecznej to podstawa abstrakcyjnej pracy i wartości. Przekonaliśmy

<sup>3</sup> Zob. *Nędzę filozofii* Marksa albo jego list do Annienkowa z 28 grudnia 1846 r., gdzie zarysowuje swoją krytykę Proudhona, w: K. Marks, F. Engels, *Listy wybrane*, op. cit., s. 31-45.

<sup>4</sup> W.I. Lenin, „Najbliższe zadania władzy radzieckiej”, w: *Dziela wybrane*, t. 2, Warszawa 1949.

się też, że stale napotyka to na sprzeciw klasy robotniczej. Możemy założyć, że w społeczeństwie postkapitalistycznym podstawowym elementem jakościowych przemian będzie ilościowa redukcja użytecznej pracy – „skracanie do minimum czasu niezbędnego społeczeństwa”<sup>5</sup>. I odwrotnie, trwanie i zwiększanie czasu użytecznej pracy we współczesnym społeczeństwie socjalistycznym jest tak samo jak trwanie państwa niezbitym dowodem tego, że kapitał nie został zniszczony. Zatem nie wystarczy mówić tylko o jakościowej transformacji pracy, abstrahując od jej ilościowej redukcji. Ci, którzy atakują „wyalienowaną” pracę albo mówią o „degradacji” pracy w kapitalizmie rozumieją sposób, w jaki kapitał zmienia użyteczną pracę w sposób dominacji<sup>6</sup>. Niestety nie zauważają dialektycznego związku między zwiększaniem czasu pracy jako formy kontroli społecznej i jej jakościową transformacją. Jak widzieliśmy, pomnażanie kapitału jest przede wszystkim ilościowe. Jakość to element tego pomnażania. Mówiąc o likwidacji pracy kapitalistycznej, musimy wziąć pod uwagę oba aspekty. Jedyna droga do wprowadzenia „niewyalienowanej” pracy – tudzież pracy jako działalności niebędącej funkcją dominacji – prowadzi przez wyeliminowanie elementu przymusu, nierozzerwalnie związanego ze zwiększaniem czasu pracy.

Zniesienie pracy, mówiąc słowami Marksa, to przekształcenie „użytecznej pracy” w element „pełnego rozwinięcia działalności”. Kapitalistyczny rozwój, pisze Marks, stworzył materialne warunki pozwalające, po rewolucji, na rozwój „bogatej indywidualności, wszechstronnej zarówno w dziedzinie swej produkcji, jak i swej konsumpcji; dla tej wszechstronnej indywidualności praca nie jest już więcej pracą, lecz jest pełnym rozwinięciem działalności”<sup>7</sup>. Co to za „działalność”? Kiedy praca nie jest pracą? Marks niewiele mówi na ten temat, w dużej mierze z zasady<sup>8</sup>. Nie chciał, w odróżnieniu od utopijnego socjalizmu, określać z góry charakteru społeczeństwa postkapitalistycznego. Rozumiał, że stworzą go robotnicy w procesie rewolucji, na bazie swoich możliwości i pragnień, a nie na podstawie intelektualnych fantazji. Kiedy już mówił o ogólnej naturze społeczeństwa postkapitalistycznego, najczęściej wspominał o artystycznym, naukowym itp. rozwoju jednostek w czasie wolnym dzięki redukcji niezbędnej pracy do minimum<sup>9</sup>. Zatem dla Marksa proces rewolucyjny był zarówno negatywny – wolność *od* kapitału i koniec klasy definiowanej poprzez pracę – jak i pozytywny – wolność *do* kształtowania nowej fazy rozwoju ludzkości. Jego niechęć do zagłębiania się w szczegóły na temat tej fazy jest oczywistym dowodem na jej otwartość. Uwagi,

<sup>5</sup> K. Marks, *Zarys krytyki ekonomii politycznej*, Warszawa 1986, s. 573.

<sup>6</sup> Zob. np. H. Braverman, *Labor and Monopoly Capital*, Nowy Jork 1974.

<sup>7</sup> K. Marks, *Zarys...*, op. cit., s. 238.

<sup>8</sup> Marks o porównaniu między pracą w kapitalizmie i działalnością w ogóle mówi tylko przy okazji analiz alienacji związanych z „istotą gatunkową”, których już nie podejmuje w *Przyczynku* lub *Kapitale*.

<sup>9</sup> K. Marks, *Zarys...*, op. cit., s. 573.

które poczynił, opierały się na obserwowaniu działalności samych robotników w momentach rewolucyjnych, gdzie szukał wskazówek co do kierunku, w którym podąża ich walka (np. podczas Komuny Paryskiej)<sup>10</sup>. Choć więc odrzucał utopijne spekulacje, możemy przypuścić, że w procesie rewolucyjnym Marks z entuzjazmem przyjąłby hasło „Cała władza w ręce wyobraźni”.

Wracając do omówienia użytecznej pracy w kapitale, ludzie i Natura współpracują – to dwa źródła bogactwa. Pojawia się jednak tutaj inna problematyczna dychotomia: wynikający stąd ostry podział między nimi, czyniący „Naturę” czymś zewnętrznym, czemu ludzie się „przeciwstawiają”. Kiedy Marks podejmuje ponownie tę problematykę w rozdziale 5 tomu I na temat procesu pracy, widzimy, że podtrzymuje to rozróżnienie. Natura jawi się jako przedmiot pracy wykonywanej przez ludzi korzystających z przyrządów i narzędzi<sup>11</sup>. Zaczynamy jednak stopniowo odkrywać w *Kapitale* także i drugą stronę medalu, bowiem Natura w coraz większym stopniu staje się jednym z aspektów organizacji społecznej i jest w nią włączana, zamiast sytuować się poza nią jako przedmiot manipulowany przez ludzi będących podmiotami. W tomie III, w omówieniu renty gruntowej, okazuje się, że w miarę jak ziemia (Natura) jest coraz bardziej przekształcana i inwestowany jest w nią kapitał, coraz trudniej powiedzieć, jaka jest jej pierwotna, „naturalna”, urodzajność (której różnica są podstawą renty różniczkowej). Krótko mówiąc, musimy zrozumieć, że pojęcie oddzielnej Natury staje się coraz bardziej niejasne, w miarę jak kapitał ją wchłania i przekształca do punktu, w którym przestaje być czymś łatwym do wyodrębnienia jako coś zewnętrznego. Te rozważania mają decydujące znaczenie dla zrozumienia „ nauk przyrodniczych ” i technologii jako integralnych elementów użytecznej, a zatem i abstrakcyjnej pracy w obrębie kapitału. Jak odkrywamy w omówieniu zwiększających wydajność (i reorganizujących pracę) innowacji z rozdziałów 10-13 na temat wartości dodatkowej względnej, nauka i technika są nierozzerwalnie związane z walką klas.

Weźmy dwa przykłady z dziedziny produkcji żywności. W tomie III Marks omawia powściągliwość dzierżawców w inwestowaniu w rozwój technologiczny, powodowaną tym, że część lub całość dodatkowych zysków wędruje do właściciela ziemi<sup>12</sup>. To spowalnia zmiany i utrzymuje wydajność na niskim poziomie. Współcześnie można zauważyć, że badania naukowe, które doprowadziły do stworzenia nowych odmian wysokowydajnych zbóż dla Trzeciego Świata, były bezpośrednim następstwem dążeń kapitalistów do spacyfikowania niepokojów i buntów klasy robotniczej w tych rejonach globu<sup>13</sup>. Ogólnie rzecz biorąc można stwierdzić, że sama struktura nauki i schemat jej rozwoju są pochodną ich roli

<sup>10</sup> Zob. Marksowską analizę Komuny Paryskiej w „Wojnie domowej we Francji”, w: *Dziela wybrane*, t. 1, s. 444-513.

<sup>11</sup> K. Marks, *Kapitał, Krytyka ekonomii politycznej*, t. 1, roz 5, podrozdz. 1, Warszawa 1956.

<sup>12</sup> K. Marks, *Kapitał...*, t. 3, rozdz. 47, Warszawa.

<sup>13</sup> H. Cleaver, *The Origins of the Green Revolution*, Stanford University 1972.

w społeczeństwie kapitalistycznym, a zatem i walce klas. Marks podkreśla tę polityczną stronę nauki i wynalazczości, ucieleśnioną we wciąż zmieniających się formach maszyn i użytecznej pracy: „Można by napisać, począwszy od 1830 r., całą historię wynalazków, które weszły w życie tylko dlatego, że były środkiem wojennym kapitału przeciw buntom robotniczym”<sup>14</sup>. Znaczenie tego faktu, z punktu widzenia klasy robotniczej, polega na konieczności analizowania i zrozumienia obecnych i przyszłych form użytecznej pracy w ich politycznym aspekcie: jako broni kapitału. Za każdym razem, gdy kapitał planuje nową organizację użytecznej pracy albo wprowadzenie nowej technologii, trzeba analizować te innowacje pod względem ich roli w rozłożeniu obecnej siły klasy robotniczej. Nie chodzi o nowy luddyzm, ale o przewidywanie kapitalistycznej strategii i taktyki, tak aby można było sformułować kontrstrategię i kontrtaktykę<sup>15</sup>.

## Abstrakcyjna praca

Objasniając pochodzenie i znaczenie abstrakcyjnej pracy, Marks otwarcie przywołuje przepływ siły roboczej od jednego rodzaju użytecznej pracy do innego. W taki właśnie sposób przewycięzana jest określoność użytecznej pracy i powstaje praca abstrakcyjna: „Zwykła obserwacja wskazuje, że w naszym kapitalistycznym społeczeństwie, stosownie do zmian w zapotrzebowaniu na pracę, pewna część pracy ludzkiej dostarczana jest na przemian to w formie krawiectwa, to w formie tkactwa. Ta zmiana postaci pracy nie odbywa się gładko, ale musi się odbywać”<sup>16</sup>.

Omawiając dalej abstrakcyjną pracę, Marks zauważa, że oprócz jakościowego określenia przez mobilność i ilościowego określenia przez czas, w pewnym sensie istnieje ona faktycznie w formie prostej czy przeciętnej siły roboczej. Dokładniejsze wyjaśnienie znajdujemy w *Przyczynku*, gdzie stwierdza: „Ta abstrakcja powszechnej ludzkiej pracy *egzystuje* w pracy przeciętnej, którą każde przeciętne indywiduum danego społeczeństwa jest w stanie wykonywać, jest to określona produkcyjna strata ludzkich mięśni, nerwów, mózgu itd. Jest to praca prosta, pospolita (*einfach, unskilled*), do której każde przeciętne indywiduum może być przyszykowane i którą ono w tej lub owej formie wykonywać musi”<sup>17</sup>. Wydaje się to nieco niejasne. Kiedy słyszymy o „niewykwalifikowanej” pracy to przychodzi nam na myśl zamiatanie

<sup>14</sup> K. Marks, *Kapitał...*, t. 1, op. cit., s. 471.

<sup>15</sup> Przykłady takich analiz można znaleźć w *Zerowork* nr 1 oraz w F. Gambino, *Workers Struggles and the Development of Ford in Britain*, *Bulletin of the Conference of Socialist Economists*, marzec 1976, s. 1-18.

<sup>16</sup> K. Marks, *Kapitał...*, t. 1, op. cit., s. 46.

<sup>17</sup> K. Marks, „Przyczynek do krytyki ekonomii politycznej. Przedmowa”, w: *Dziela wybrane*, t. 1, Warszawa 1949, s. 12.



ulic, kopanie rowów czy inne tego typu zajęcia. Tymczasem wyraźnie nie chodzi mu o najniższy wspólny mianownik fizycznej pracy. „Oczywiście, sama ludzka siła robocza musi już być mniej lub więcej rozwinięta, aby mogła być wydatkowana w tej lub innej formie” – pisze w *Kapitale*<sup>18</sup>. To niebiologiczne określenie, a społeczne, takie, które jest odmienne w różnych okresach i w różnych krajach. Wydaje się, że ma na myśli to, iż praca, którą „przeciętna osoba” może wykonać, powiedzmy, w Stanach Zjednoczonych w 1775 r. i w Stanach Zjednoczonych w 1975 r., albo w Stanach Zjednoczonych w 1975 r. i w górach Papui w 1975 r., zasadniczo się różni. Wtedy niejasność tego pojęcia znika. Robotnicy ze wszystkich tych okresów i miejsc mogliby zostać przyuczeni do wykonywania „przeciętnej pracy” w dzisiejszej nowojorskiej fabryce albo biurze. Niemniej jednak przyuczenie farmera z 1775 r. albo członka papuaskiego plemienia z 1975 r. zabrałoby znacznie więcej czasu i wiązałoby się nie tylko z wyuczeniem różnych umiejętności językowych, matematycznych albo technicznych, ale również systematyczności i dyscypliny. Pojęcie zmian „przeciętnej pracy” ma ten sam stopień komplikacji, co pojęcie zachodzących w miarę upływu czasu zmian w standardzie życia, tzn. zmian wartości siły roboczej.

## Wydajność

Marks może teraz sprecyzować znaczenie zmian wydajności. „Siła produkcyjna” – pisze – jest oczywiście siłą produkcyjną użytecznej, konkretnej pracy, i określa w istocie tylko stopień efektywności celowej działalności produkcyjnej w danym okresie”. To oznacza, że zmiana wydajności jest zmianą użytecznej pracy, a nie abstrakcyjnej. Jest to jeden z najważniejszych powodów tego, że rozpoznanie różnicy między pracą użyteczną i pracą abstrakcyjną jest „punktem wyjścia”. Inaczej mówiąc, dopiero uchwycenie odmiennego charakteru pracy, którą kapitał próbuje narzucić (abstrakcyjnej pracy), umożliwia Marksowi analizę znaczenia zmian wydajności, które są tak istotnym elementem walki klas. Tytułem przykładu: jeśli w danym przedziale czasu niezmienną liczbą robotników wytwarza dwa razy więcej wartości użytkowych niż wcześniej, to oznacza, że wydajność użytecznej pracy się podwoiła. Skoro czas pracy pozostaje taki sam (choć Marks o tym nie wspomina, to intensywność pracy również musi pozostać niezmienną, żeby ilość wartości pozostała taka sama), to ilość abstrakcyjnej pracy czy wartości w każdej jednostce produktu spada o połowę.

Na tym zjawisku opiera się jedna z najważniejszych strategii kapitału. Z rozdziału 10 *Kapitału* (o wartości dodatkowej względnej) dowiadujemy się, że kapitał jest zmuszany przez walkę klasy robotniczej (o skrócenie czasu pracy, zmniejszenie jej intensywności, wyższe płace) do zwiększania wydajności użytecznej

<sup>18</sup> K. Marks, *Kapitał...*, t. 1, op. cit., s. 47.

pracy poprzez substytucję środków produkcji za siłę roboczą<sup>19</sup>.

Podnosząc wydajność użytecznej pracy, która wytwarza środki utrzymania (lub nakłady na ich produkcję), kapitał obniża wartość towarów, które klasa robotnicza dostaje na reprodukcję. Jeśli wartość środków utrzymania spada, kapitał może wypłacać robotnikom mniej wartości niż przedtem, a pomimo tego będą dostawać tyle samo (albo nawet więcej!) wartości użytkowych. Jeśli ilość zmiennego kapitału, który musi zostać zainwestowany w siłę roboczą, może zostać w ten sposób zmniejszona przy jednoczesnym zachowaniu dotychczasowej globalnej ilości pracy, a stąd i wartości, to wzrośnie względna ilość tej wartości, którą kapitał otrzymuje jako dodatkową. To „strategia względnej wartości dodatkowej”.

Była to od dawna podstawowa strategia kapitału w walce klas, a ponadto, jak widzieliśmy we wprowadzeniu, w epoce keynesowskiej kapitał dążył do jej zinstytucjonalizowania w postaci porozumień w sprawie wydajności zawieranych na drodze umów zbiorowych i dzięki odpowiedniej polityce państwa. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że jednym z zasadniczych elementów obecnego kryzysu międzynarodowego jest zerwanie tych umów oraz uderzenie w wartość dodatkową względną przez klasę robotniczą atakującą wydajność (i łączącą to z żądaniami płacowymi), ten krótki podrozdział 2 *Kapitału*, często pomijany jako zbędne uwagi dotyczące spraw już poruszanych w podrozdziale 1, odzyskuje swoje prawdziwe znaczenie i jesteśmy w stanie dostrzec współczesne odniesienia tego, o czym w nim mowa. Ponadto, gdy przyjrzymy się sytuacji i ujrzymy, jak zmasowanemu atakowi kapitału na wartość płac przy pomocy globalnej inflacji towarzyszy ogólnosiwiatowe restrukturyzowanie podziału pracy, znaczenie uchwycenia konkretnych zastosowań tej strategii, pomagające przewidzieć ich skutki i zmierzyć się z nimi, staje się oczywiste.

---

<sup>19</sup> W rozdz. 23 t. I Marks omawia substytucję środków produkcji ( $\dot{S}p$ ) za siłę roboczą ( $Sr$ ) jako wzrost technicznego składu kapitału ( $\dot{S}p/Sr$ ), albo, na tyle na ile skład wartościowy ( $c/v$ ) odzwierciedla zmiany w składzie technicznym, zwiększanie organicznego składu kapitału ( $c/v$ ). W matematycznym sensie organiczny skład mierzy skład techniczny w kategoriach wartości, ale w sensie politycznym chodzi o pewien podział pracy oraz odnośny skład i siłę klasy.